Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków. Tel. Nr 190.

Nr. 303 — Kraków, wtorek 7 lipca 1908 r. — ROK XVI.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec nowego kwartału prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty, celem uregulowania nakładu dziennika.

Prenumerata wynosi:

na prowincji, kwartalnie kor. 8., mies. K. 2·70
w mieście „ „ 6., „ „ 2·—

Za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej obecnie powieści:

„WIDMO ZBRODNI“

oraz za nadesłaniem 40 h. na portoryum

MAŁY GARNIZON

powieść osnutą na tle życia garnizonowego w Niemczech.

Za pośrednictwem Administracyi nabyć można również nadzwyczaj zajmujące i pouczające książki jak:

„Tajemnice powodzenia w życiu“ Cena K. 1·50 z przesyłką pocztową K. 1·70.

„Śmierć ciała, nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją“. cena K. 1·20 z przesyłką K. 1·40.

Wyjeżdżających do kąpiel prosimy o podanie wyraźnego adresu z dołączeniem 40 hal za każdorazową zmianę tegoż.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 6 lipca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem r. m. Maciołowskiego posiedzenie wydziału miejscowego dla szkół przemysłowych uzupełniających. Wydział zatwierdził zgodnie z wnioskami referenta r. m. dra Bandrowskiego rozdział godzin pomiędzy poszczególne siły nauczycielskie w szkołach przemysłowych uzupełniających na rok szkolny 1908—9. Dalej zastanawiano się nad potrzebą zorganizowania szkół wieczorowych i dla przygotowania tej sprawy wybrano pp. dra Bandrowskiego, Kosobudzkiego i instruktora przemysłowego dra Ostrowskiego. W sprawie udzielania nauki historji polskiej w szkołach wieczornych uchwalono zażądać oświadczenia Izby rękodzielniczej. W końcu przekazał wydział sprawozdanie szkół za rok 1907—8 do referatu dra Bandrowskiego.

Sekcja VI dobroczynna odbyła posiedzenie w sobotę pod przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego. Sekcja przyjęła uchwałę sekcji ekonomicznej aby przenieść Schronisko Brata Alberta z ul. Krakowskiej w inne odpowiedniejsze miejsce, a to ze względów sanitarnych, złego stanu budynków obecnych i wreszcie na położenie w dzielnicy gęsto zamieszkałej. Sekcja poleciła Magistratowi wyszukać odpowiednie miejsce dla schroniska celem przedłożenia odnośnych wniosków jeszcze w bieżącym roku. Następnie udzielono stałych wsparć dwom ubogim po 10 i 12 kor., miesięcznie zaś 19 ubogim wsparć ponadtaryfowych od 15—100 kor. Wreszcie zatwierdziła sekcya następujących prezesów gron opiekuńczych: dla okręgu II: dra Wilhelma Grodyńskiego, dla okr. II: dra Józefa Zanietowskiego, dla okr. III: p. Karola Drozdowskiego, dla okr. IV: p. N. Wasserberga, dla okr. V ks. kan. J. Drohojowskiego, dla okr. VI (podmiejskiego): p. Jana Zatorskiego.

— ŚWIĘTO STRZELECKIE. Strzelnica krakowska obchodziła wczoraj w uroczysty sposób obiór nowego króla kurkowego w miejsce ustępującego obecnie starego, którym był p. Wandalin Beringer. Strzelanie królewskie rozpoczęło się o godzinie 5 po południu i trwało do godz. 6, w którym to czasie obywatel krakowski p. Józef Kulesza strącił celnym strzałem ostatni kawałek kura. On też został królem kurkowym, podczas gdy marszałkami jego obrano pp. Karola Czaplickiego złotnika i dra Bronisława Guńkiewicza. Następnie zebrali się wszyscy członkowie w wielkiej, pięknie odrestaurowanej sali budynku strzeleckiego, gdzie do nowego króla przemówił prezes Towarzystwa dr. W. Staniszewski i zawiesił na szyji jego wielkiego kura srebrnego, dar Zygmunta Augusta. Wręczono jeszcze specjalne odznaki marszałkom poczem uformował się pochód, który przy odgłosie muzyki wojskowej okrążył kilkakrotnie salę. Na czele pochodu kroczył herold przybrany we wspaniały kostjum historyczny, dalej postępował chorąży a przy nim dwóch halabardzistów. Tuż za sztandarem zajął miejsce nowy król kurkowy między swymi marszałkami, przybrany we wspaniały kontusz zielony o białej atłasowej podszewce, wreszcie członkowie Towarzystwa niosąc na ramionach strzelby. Pochodowi, który wskutek deszczu nie mógł wyjść na ogród, przyglądała się liczna publiczność. Uroczystość zakończyła się wspaniałą ucztą wydaną przez ustępującego króla. W czasie jej wznoszono szereg toastów na cześć nowego i starego króla, marszałków i prezesa. Wśród wesołej pogawędki a przy dźwiękach muzyki, wieczerza przeciągnęła się do późnej nocy.

W czasie strzelania królewskiego, znaczna liczba publiczności zwiedziła skarbiec Towarzystwa, a mianowicie medale i insygnia ofiarowane Towarzystwu przez monarchów polskich i wielu królów kurkowych. Przedmioty te wyłożono w wielkiej sali, wspaniale udekorowanej barwami narodowemi i strzeleckimi.

— BÓJKI. Niedziela wczorajsza, podobnie jak każda inna, obfitowała w rozmaite awantury i bójki, odgrywające się naturalnie w szynkach. Ze znacznej ich liczby, do najpoważniejszych zaliczyć można bójkę w szynku przy ul. Koletek, gdzie poturbowano i poraniono murarza Jakóba Gergla oraz drugą, w której poszwankowanym został szeregowiec 100 p. p. Ostatni podniósł liczne obrażenia na głowie i twarzy. — We wszystkich wypadkach interweniowało Pogotowie ratunkowe, a po części także i policja.

— WYPADEK PRZY PRACY spotkał dziś rano Wojciecha Batleja, pomocnika drukarskiego w drukarni Anczyca. Koła maszyny chwyciły prawą jego rękę i zmiażdżyły jeden palec. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— POKĄSANY PRZEZ PSA. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się dziś 13 letni uczeń gimn. Fraciszek Szczygieł, któremu jakiś pies odgryzł kawałek ucha. Ranę zeszyto i opatrzono.

— NAMIESTNIK dr. Michał Bobrzyński przybył do Krakowa w sobotę wieczorem i zabawi w mieście naszem przez dzień dzisiejszy, poczem powraca do Lwowa.

† NEKROLOGIA. Ks. kanonik Antoni Wróbel, prałat-kustosz Katedry krakowskiej, szambelan Ojca św., zmarł dn. 6 bm. o godz. 10 rano, przeżywszy lat 84. Eksportacja zwłok do kościoła katedralnego na Wawelu, odbędzie się w środę dnia 8-go b. m., o godz. 8-mej rano.

Stanisława z Arztów Michałowska, przeżywszy lat 29, zmarła dnia 5 lipca rb. w Grybowie. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. z dworca kolejowego, na cmentarz krakowski.

Józef Moliński, zmarł w Żywcu w 75 roku życia, pogrzeb we wtorek 7 bm.

— Z TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH Konkurs na 50 wolnych miejsc w bursie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego we Lwowie, ogłasza Wydział centralny tego Towarzystwa. Przyjęci być mogą tylko uczniowie gimnazjów i szkół realnych, a pierwszeństwo mają synowie względnie sieroty urzędników prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa, mogą jednak być przyjęci także synowie niecżłonków. Podania o przyjęcie do bursy wnosić należy do Wydziału centralnego Towarzystwa (Lwów, hotel Zorza) najpóźniej do 31 lipca.

— WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor okręg. Biura pośrednictwa pracy dr. Kumaniecki, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. W czynnościach biurowych zastępuje go p. Raja.

— ŚLUB. W sobotę dn. 4 b. m. odbył się w kościele N. P. Marji ślub prof. M. Ziemnowicza z panną Leontyną Marją Salomonówną, córką właścicielki Ajencji dzienników i ogłoszeń w Krakowie pod firmą J. Hopcas i A. Salomonowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. dr. Teofil Kasprzyk.

— NA POMNIK d-ra JORDANA złożyła p. M. Chylińska na ręce prezydentowej p. Leowej następujące datki: od pp. Leonów Mańkowskich 100 kor., od p. Emilii Tustanowskiej 10 kor., od pp. Michałostwa Chylińskich 20 kor.

— ZJAZD ZIEMIAN z galicji wschodniej i zachodniej odbył się wczoraj w Krakowie. Na zaproszenie Zdzisława hr. Tarnowskiego, jako prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego, przybyło na zjazd około 100 delegatów z całego kraju. Przybył też minister skarbu dr. Korytowski i namiestnik dr. Bobrzyński. Minister udzielił szeregu wyjaśnień odnośnie do projektowanego nowego podatku od spirytusu, poczem delegaci stawiali liczne interpelacje i żądania.

— Z DĘBNIK piszą nam: Wczoraj w sali „na Wenecji“ odbył się tu przy dość licznym udziale słuchaczy odczyt członka Eleuterji, p. K. Radwanka pt. Zgubne skutki alkoholu“. Prelegent w bardzo treściwym i dobrze ułożonym odczycie przedstawił najpierw szkodliwe działanie na organizm ludzki różnych trujących domieszek, które zwykle spożywamy z wódką, później zaś zgubne działanie samego alkoholu pod różnemi postaciami. Następnie wykazał jego małą wartość odżywczą i wysoką cenę, choćby w stosunkowo najmniej szkodliwej postaci piwa, w porównaniu z innymi środkami spożywczymi, jak np. mlekiem i wykazał, że następstwem używania alkoholu jest prócz utraty zdrowia, także ekonomiczna ruina robotnika i jego rodziny.

Po odczycie wicepr. Eleuterji p. Stączek wykazał demonstracjami na bułce, jajku, mleku i t. d. jak działa alkohol na ciała organiczne i tkankę żywą, poczem wezwał zebranych w gorących słowach do szerzenia idei wstrzemięźliwości od alkoholu pomiędzy swoimi znajomymi i kolegami zawodowymi. W dyskusji, która się wywiązała po odczycie, niektórzy ze słuchaczy poruszali kwestję jak przyjmowaną jest propaganda abstynencka wśród robotników, kwestję t. zw. umiarkowanego spożywania alkoholu, zbytniej surowości niektórych paragrafów „Eleuterji“ i t. p. Po odczycie rozpoczęła się poufna pogawędka na poruszone tematy.

Jest to już drugi odczyt urządzony przez „Eleuterję“ na Dębnikach; w następną niedzielę odbędzie się trzeci. Podczas pierwszego odczytu do „Eleuterji“ zapisało się z pośród słuchaczy, mieszkańców Dębnik, kilkunastu członków. Wogóle działalność „Eleuterji“ na Dębnikach, zaludnionych przez ludność uboższą „słynących“ z alkoholizmu jest pożądaną i przyniość powinna znakomite owoce.

— TARNÓW. (Wiadomości djecezjalne. — Eksplozja. — Straszny wypadek. — Z Rady miejskiej).

W dzień św. Piotra i Pawła otrzymali z rąk ks. biskupa Wałęgi święcenie presbyterja tu następujący djakoni: Bodowski, Bobak, Dziurzycki, Jeż, Lubelski, Koza Kronenberg, Mendrala, Nagorzański, Odziomek, Pałka, Smołka, Wielgus i Zachara.

W dniu 30 z. m. z polecenia właściciela fabryki cegły p. Brocha, udał się wczoraj rano robotnik Jan Cietoński do kotłowni w tejże fabryce, gdzie miał dokonać oczyszczenia kotła. Podczas tej czynności z teru wywiązujący się gaz eksplodował, wskutek czego Cietoński omdlał. Przybyły na miejsce naczelnik straży ogniowej przy zastosowaniu przyrządu do oddechania systemu Müllera z wielkim trudem omdlałego przywrócił do przytomności.

Dnia 24 zm. przejechał pociąg towarowy, wyjeżdżający ze stacji w Tarnowie, robotnika kolejowego Jana Orlińskiego. Zwłoki z odciętą głową znaleziono przy rampie. Orliński osierocił żonę i czworo dzieci.

Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem oznajmił burmistrz, iż posiedzenia nie będą zwoływane od 15 bm., aż do końca sierpnia z powodu ferji. Na posiedzeniu uchwalono otworzenie drugiej szkoły wydziałowej przy szkole im. Staszica, a w końcu uchwalono budżet drogowy na r. 1908, który w dochodach wynosi 73.817 kor., w rozchodach 73.817 kor.

Ks. Jan Dulian, b. prefekt tut. seminarjum duchownego otrzymał 30 zm. instytucję kanoniczną na probostwo w Brzozowej.

— NOWY SĄCZ. (Burze z grzmotami i piorunami. Wyzysk propinatorów. Bankructwa.)

W ubiegły piątek popołudniu szalała tu w mieście i okolicy ogromna burza z grzmotami i piorunami, oraz gradem wielkości tureckiego orzecha, rozbijającym szyby w oknach kamienic i deszczem ulewnym. Piorun uderzył w kilkanaście domów, a z kamienicy p. Percowej urwał kawał muru ogniowego u szczytu. Na przedmieściu Nowego Sącza uderzył piorun w dom włościanina, dostawszy się do wnętrza mieszkania kolejarza J., gdzie z przestrachu upadła żona z trojgiem dzieci na ziemię, piorun uderzył w tem mieszkaniu w zegarek, leżący na stole. Następnie uderzył w drzewo i zabił leżącego obok robotnika.

Niespodziankę i to zupełnie nieprzyjemną sprawili mieszkańcom Nowego Sącza dzierżawcy tutejszej propinacji żydzi Engländerzy. Korzystając z podniesienia przez browarników ceny piwa o 2 kor. na hektolitrze, wyśrubowali ceny sprzedażne w propinacji do olbrzymiej wysokości. Zarobek ich wynosił dotąd tylko 8 kor., obecnie wzrośnie do 40 koron na hektolitrze. Jest to naruszenie umowy z gminą i jawny rabunek na kieszeniach konsumentów. Gdy przy wydzierżawianiu propinacji Rada miasta zastanawiała się nad ofertami Engländerów i p. Marsa, przyjęła pierwszą tylko dlatego, ponieważ Engländerzy zapewniali, że przez cały perjod dzierżawny sprzedawać będą piwo po 24 kor. za hektolitr. Gdy więc obecnie z 24 kor. podwyższyli cenę na 56 koron, słusznie podnosi się wśród konsumentów oburzenie i pojawia się nawet myśl bojkotu trunków propinacyjnych. Tak więc nasze miasto doświadczyło na sobie, jak wychodzi się na popieraniu żydowskich propinatorów.

„Kupiec polski“ zamieścił niedawno statystykę bankructw w Galicji, wyszczególniając miasta, oraz kupców, dopuszczających się tych bankructw. Dziwnem jest, że między temi miastami pominął „Kupiec polski“ nasze miasto Nowy Sącz, w którem więcej jest bankructw w jednym roku, niż w największem mieście w Galicji. W tych dniach np. 26-letni Hersch Weinfeld, ożeniwszy się niedawno i założywszy z małym kapitałem, bo zaledwie 800 kor. handel bławatny, sprowadzał skąd się tylko dawało na kredyt towary, a następnie zawiesił wypłaty swoich długów, wynoszących przeszło 30.000 koron. Wszystkich tutejszych bankructw nie spisać nawet na wołowej skórze.

— KATASTROFA w BORYSŁAWIU. Dziś powrócił do Krakowa zastępca dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń dr. H. Szatkowski, który na wiadomość o pożarze szybów w Borysławiu udał się tam bezzwłocznie jako delegat Towarzystwa. Dr. Szatkowski skonstatował na miejscu katastrofy, że straty Towarzystwa odnoszą się jedynie do szybu „Litwa

---

20) *JAN OKWIETKO.*

PRZED BURZĄ.

— Tak, przecież wiesz, że mama ma swoje wyobrażenia...

— Nie, to zanadto! — wykrzyknął Zygmunt tak, aby go słyszano z drugiego pokoju. — Tegom się nie spodziewał nawet po stryjence. Kiedy tak, — dodał nie zwracając uwagi na przelęknioną minę Maji, — kiedy mi tu nie wierzą w tym domu, to nie mogę zostawać dłużej Już idę, Maju, i proszę cię, powiedz twojej matce, że cierpliwość ludzka ma swoje granice.

— Zygmuncie!... prosiła Maja bardzo cichym i biednym głosem. Ale Zygmunt był już w przedpokoju, gdzie gorączkowo nakładał kapelusz i palto. Nie wiedział co się z nim dzieje, tak był oburzony doznanym nowym afrontem. Nie widział, ani też Maji, ani zdziwionej miny służącego, który otwierając drzwi przed rozjuszonym panem hrabią, przestał pojmować o co chodzi.

Po chwili jednak możliwość stracenia na zawsze bardzo hojnych napiwków przemknęła mu przez głowę, rozjaśniając ciemności zagadki, i wytrawny służbista poszedł z powagą do kredensu, aby tam opowiedzieć z wysokości swoich bokobrodów, że się wszystko popsuło między panienką i młodym panem. Zygmunt wtedy był już bardzo daleko na ulicy i biegł prosto przed siebie, nie wiedząc ani dokąd, ani po co idzie.

ROZDZIAŁ IV.

W półmroku pracowni Czarki siedziało troje ludzi, gwarząc spokojnie przy herbacie. Pogodny dzień głaskał jeszcze wyższe szyby okien i rzucał do wnętrza to specjalne, wszystko niwelujące światło, które stanowi zupełnie odrębną cechę malarskich pracowni o zmroku.

Wszystkie znajdujące się wewnątrz sprzęty zlewały się w szaro-niebieskim półświetle; błękit nieba, wdzierając się od góry przez okna głaskał swojem odbiciem wszystko, co napotykał po drodze; błysnął przez mgnienie na rękojeści starej karabeli, która w otoczeniu rozmaitej broni wisiała w pęku nad drzwiami; przeszedł nad zegarem dygocącym w kącie, obejrzał wskazówki i pomknął dalej na zwiady, jakby chciał się przekonać, czy zastał tu wszystko na swojem miejscu, odkąd ostatni raz żegnał przed nocą starych swoich znajomych. Przebiegł po ścianach, zawieszonych szkicami, przeliczył je wzdłuż i wszerz, przejrzał się w wodzie jakiegoś dalekiego drzemiącego stawu, ożywił na chwilę zakątek jakiejś zapomnianej kniei, rozkiełznał dramat chylących się w wichrze topoli, aż spoczął na stalugach i zatrzymał się, jakby zdziwiony: na stalugach stał wykończony tym razem obraz „Amor i Psyche“. Błękit nieba nie dotarł do Amora; cała postać figlarnego bożka znikała w szarym cieniu, idącym od ziemi. Ale twarz Psyche kąpała się w błękicie i w dziwnej z nim była harmonji.

Bo też tragiczna Psyche, na którą swego czasu padał, dojrzany przez Hreczkiewicza, krwawy płomień zimowego zachodu, znikła bez śladu. Twarz jej wypogodniała i wyładniała pod wpływem niewiadomych przyczyn. Ktoby jej dawno nie widział, mógłby pomyśleć że głęboko przetrawione boleści wygładziły jej zmarszczki, pogodziły ją z resztą istnienia, nauczyły myśleć i rozumieć życie. Mogło się wydawać, że została natchniętą pogodną rezygnacją tych, którzy przebywszy dolinę łez, stanęli wreszcie ponad nią i z dosiągniętych szczytów patrzą spokojnie w przeszłość i przyszłość.

A jednak twarz była ta sama, co dawniej. Żaden rys się nie zmienił, nie znać było w układzie żadnego znaczniejszego ruchu; tylko widocznie zarówno twórca, jak model, zgrali się przez ten czas inaczej i tworzyli inaczej.

Z trzech osób, które gwarzyły o tej porze w pracowni, jedna tylko patrzyła w tej chwili na obraz i oceniała milcząc zaszłe w nim zmiany: był to Opolski.

Dla niego wielkie to płótno, przeznaczone prawdopodobnie na wzbogacenie zbiorów nieznanego bogatego amatora, nie było jedynie dziełem sztuki. On asystował narodzinom pomysłu, przyglądał się wszystkim postępom i fazom, przez które utwór przechodził, i żył się z nim, bo mu się łączył ze wszystkiem, co przecierpiał, przemyślał i przekochał w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Widział w nim i Czarkę i Andzię i dalekie miraże z lat dziecinnych, i chwile, spędzone w cytadeli. Przypominał mu i urazę do Czarki i trwogę o losy dziewczyny i nieświadomą miłość do niej, i gorączkę, jaka go trapiła, dopóki, rozmówiwszy się z Czarką, nie zrozumiał, co się w nim samym dzieje. Wszystko to przypominał sobie teraz bez goryczy, patrząc na obraz.

Opolski bowiem nie należał do ludzi, babrzących się w nieszczęściu. Był trzeźwy i zajęty, miał dużo woli wyrobionej przez życie i umiejącej naginać się do konieczności, jakie to życie stawiało; co sobie raz postanowił, to dotrzymywał święcie i nietylko w formach zewnętrznych, nie dlatego, żeby się módz przed samym sobą usprawiedliwiać, ale dlatego, że rozumiał o swoich postanowieniach, iż są zawsze prawe i słuszne, a odstępować od nich choćby na jotę poczytywałby za niegodne siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

III", który zapalił się od piorunu. Szyb ten ubezpieczony był w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń na kwotę 13.350 kor. Inne szyby spalone, w chwili pożaru nie były w Towarzystwie krakowskiem ubezpieczone.

Według opowiadania dr. Szatkowskiego, pożar wszczął się w szybie „Oil City", który zapalił się od piorunu. Ogień objął w jednej chwili wieżę a następnie ropę nagromadzoną w dołach pod szybem i wewnątrz wału. Szyb ten bowiem podobnie jak każdy wybuchowy otoczony jest niskim wałem dla ujęcia wydobywającej się z otworu ropy. — Ropa ta paląc się, ściekała atoli do miejsc niżej położonych i tam zapaliła 3 inne szyby: „Hedwiga" — „Kismet" i „Celebes". „Litwa III", — położony w odległości 1 i pół klm. od Oil City, zajął się od drugiego piorunu.

Wczoraj jeszcze szyb Oil City palił się, rzucając słup ognia i ropy na wysokość 25 m. Powyżej unosił się wysoki słup czarnego, gęstego dymu. — Akcja ratunkowa, prowadzona przy pomocy 3 kompanji pionierów zdołała ogień zlokalizować, obecnie zaś specjalni robotnicy t. zw. ziemni pracują nad zasypywaniem ziemią otworu szybu Oil City. Innego sposobu ugaszania ognia niema.

Wogóle, według opowiadania dra Szatkowskiego, katastrofa nie przybrała rozmiaru tak znacznego, jak to przedstawiano początkowo. Nie grozi też już żadne niebezpieczeństwo szybom dotąd pożarem nie objętym.

— Z TARNOBRZEGU donoszą nam, że mieszczaństwo tarnobrzeskie popiera kandydaturę dra Antoniego Górskiego na posła do parlamentu. Między życzeniami, jakie wyborcy do kandydata stawiają, znajduje się żądanie, by poseł starał się u rządu o wybudowanie w Tarnobrzegu szkoły przemysłowej, o wyrobienie małoprocentowych pożyczek na budowę domów i małych zakładów przemysłowych it. d. Żydzi agitują za drem Landauem z Krakowa. Atoli wśród mieszczaństwa budzi się coraz silniej ruch antysemicki, zwłaszcza że żydowstwo tarnobrzeskie należy do skrajnie typowych galicyjskich, smutnej sławy żydów.

— MINISTER SKARBU dr. Korytowski bawił wczoraj w Krakowie i wziął udział w pofinem zebraniu ziemian z Galicji wschodniej i zachodniej. Wieczorem odjechał minister do Wiednia.

Ze świata.

TAFT i JEGO USPOSOBIENIE WZGLĘDEM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. Wybór Wilhelma Tafta na prezydenta Północnych Stanów Zjednoczonych jest już — jak wiadomo — zapewniony. Z nowej tej kandydatury cieszą się niezawodnie amerykańscy katolicy. Taft bowiem jest dobrze usposobiony dla katolicyzmu. Wszędzie i na każdym swym urzędzie odznaczał się wielką względem Kościoła przychylnością. On to w zawikłanej sprawie filipińskiej pośredniczył między swym rządem a Stolicą Apostolską i doprowadził do obopólnych układów. A kiedy przed izbą poselską zdawał relację ze swej misji gubernatora na Filipinach — to wyraźnie oświaczył: „Największem nieszczęściem, jakie ten kraj (Filipiny) spotkało, jest zburzenie świątyń katolickich.

„Katolicyzm jest tam narzędziem pokoju i przyczynia się do podtrzymania się do podtrzymania porządku. Rozważając zaś całą kwestję pod względem tylko materjalnym, utrzymuję, że Kościół katolicki jest najpotężniejszym czynnikiem, zdolnym w duchu chrześcjańskim świat ucywilizować. Sam nie należę do Kościoła katolickiego, ale gdziekolwiek w tym kraju widziałem Jego pracę, to muszę przyznać, szerzy On tylko dokoła siebie dobrodziejstwa.

Taka pochwała działalności Kościoła na wyspach Filipińskich, wypowiedziana ustami nie-katolika i przedstawiciela rządu nie katolickie jest dla nas bardzo cenną. Pokazuje ona nam bowiem, że misje duchowieństwa hiszpańskiego, które tam za panowania Hiszpanii przez kilka wieków pracowało, były owocne, i że rozsiewane przez pewien odłam prasy wiadomości o rzekomych nadużyciach i ciemnocie tego duchowieństwa, są fałszywe i bezpodstawne. Przyjaznego więc dla siebie będzie miał Watykan w Północnej Ameryce prezydenta.

SENSACYJNE ODKRYCIA w PORTUGALJI. Olbrzymie wrażenie wywołała w całej Portugalji mowa posła Arsuona, wygłoszona d. 1-go b. m. w portugalskiej izbie posłów.

Od pewnego już czasu posądzano Arsuona, że miał styczność ze spiskowcami, którzy zamordowali d. 2 lutego r. b. króla Karola i następcę tronu. Oświadcza przeto, że ma już dosyć tych posądzeń i gotów jest wymienić nazwiska osób, istotnie uczestniczących w królobójstwie.

Śród ogromnej wrzawy poseł mówił jak następuje:

„Na kilka dni przed zamordowaniem króla odbyło się wielkie zebranie, w którem uczestniczyło wielu członków stronnictwa republikańskiego oraz przywódcy stronnictw: postępowców i odrodzenia kraju. Na tem to zebraniu powstało sprzysiężenie. Jeżeli okaże się potrzeba, to wymienię również nazwiska przywódców stronnictwa monarchistycznego, biorących udział w spisku. Kilku z nich zasiada obecnie na ławach rządowych. Na posiedzeniu owem republikanie zaproponowali wytępienie całej rodziny królewskiej z wyjątkiem królowej Marji Pji, aby uniknąć zatargu z Włochami.

Większość atoli przywódców oświadczyła, że nie pragną się posuwać tak daleko. Postanowili przeto, że tylko król Karol i dyktator jego Franco mają być straceni. Wybrano Duicę i Costę dla wykonania zamachu, przyczem jeden z nich otrzymał 100.000 a drugi 50,000 franków. Wspólnicy mieli dopomódz im w ucieczce. W dniu jednak dramatu krwawego szwadron konnicy otoczył tak dyktatora, że nie można było strzelać do niego. Obaj tedy mordercy: Duica i Costa strzelali do powozu królewskiego. Wspólnicy stracili tak głowę, że zamiast pomódz im do ucieczki, sami strzelali także. Przez to właśnie poległ następca tronu.

Wrzawy, wywołanej przez oświadczenie powyższe, nie sposób opisać. Wszyscy posłowie zerwali się z miejsc swoich, protestując gwałtownie przeciwko oskarżeniom Arsouna.

Telegramy.

ZATARG DUMY z RADĄ PAŃSTWA.

PETERSBUG. (Pet. aj. tel.) Komisja złożona z 6 członków Rady państwa i 6 członków Dumy dla sprawy uchwalenia 11 milionów 50.000 rbs. na budowę pancerników nie doszła do porozumienia. Przedstawiciele obu Izb podtrzymują swe stanowisko.

PETERSBURG. Ponieważ rokowania celem dojścia do porozumienia między Radą państwa a Dumą się rozbiły, wchodzi w moc § 13, o budżecie, w myśl którego pozostaje w mocy budżet poprzedni, który rządowi daje środki na budowę okrętów pancernych. Minister skarbu oświadczył dnia 27 czerwca w Radzie pań., że w danym razie rząd zastosuje ten paragraf.

ROZRUCHY w PORTUGALJI.

OPORTO. Odbył się tu wielki wiec celem omówienia sprawy zaliczek udzielonych domowi królewskiemu. Uczestnicy aklamowali demonstracyjnie deputowanych republikańskich. Wojsko wystąpiło i zraniło lekko kilkanaście osób.

REWOLUCJA w PARAGWAJU.

BUENOS AYRES. Z Assumption donoszą, że utworzył się tam rząd rewolucyjny, który wybrał prezydentem Emiliana Wajtero. Zburzono kilkanaście budynków publicznych. Prezydenta Ferreire i jego ministrów zmuszono do dymisji. Schronili się oni do poselstwa brazylijskiego. Rewolucja zwyciężyła.

Ceny targowe z dnia 6 lipca r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	24 40	do	25·10
„ czerwona i żółta	„	24·20	„	24.80
„ węgierska	„	—·—	„	—.—
Żyto krajowe	„	19 60	„	21 20
„ węgierskie	„	21·80	„	23.40
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	15·—
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	12·40	„	13.60
Owies z opłatą akcyz.	„	14·30	„	15.30
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26 —
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29 —
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	13.10	„	14.20
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·—
Soczewica	„	20.—	„	40·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10.80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·—	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·20
Masło	1 kg.	1·90	„	2·—
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

PROSPEKT.

Wolna od podatku pożyczka z r. 1908, c. k. stołecznego miasta Wiednia w łącznej nominalnej wartości K. 360,000,000.

Pierwsza częściowa emisja: nom. K. 200.000,000 — wolna od podatku 4 proc. pożyczka. — Spłacalna w wartości nominalnej najpóźniej w 90 latach. Wzmocnione losowania lub zupełne wypowiedzenie wykluczone do r. 1919.

Na mocy uchwały Rady gminnej m. Wiednia z 10 stycznia 1908 L. 8, zatwierdzonej dolno-austrjacką ustawą krajową z 12 czerwca 1908 |Dz. u. k. Nr. 103| zostało c. k. stołeczne miasto Wiedeń upoważnione do zaciągnięcia pożyczki, oprocentowanej najwyżej po 4 proc. z amortyzacją najpóźniej w ciągu lat 90. Pożyczka ta nie może przekroczyć wysokości nom. K. 360.000.000.

Na podstawie uchwały Rady gminnej m. Wiednia z 23 czerwca 1908 L. 9500 będzie emitowaną z ogólnej sumy tej pożyczki pierwsza częściowa kwota.

nom. Koron 200.000.000

Pożyczka ta będzie oprocentowaną **po 4 od 100** i spłacalna w nom. wartości począwszy od r. 1908 **najdalej w ciągu 90 lat.** Spłata kapitału nastąpi w drodze rocznych losowań, według planu amortyzacyjnego tej pożyczki, wydrukowanego na obligacjach. Miasto Wiedeń zastrzega sobie jednak prawo, począwszy od r. 1919 wzmocnić losowania lub też wszystkie niewylosowane obligacje wypowiedzieć przynajmniej z trzechmiesięcznym terminem, schodzącym się z terminem płatności kuponu.

Według ustawy z 25 marca 1902 |Dz. u. p. Nr. 70| i wskutek uiszczenia przewidzianej w reskrypcie c. k- Ministerstwa skarbu z 31 maja 1908 L. 39272 należytości, **nie podlegają** obligacje, kwity tymczasowe i kupony tej pożyczki **żadnej opłacie stemplowej lub należytości bezpośredniej.**

Procenta i kapitał tej pożyczki wypłacane będą posiadaczowi obligacji bez jakichkolwiek potrąceń obecnego lub późniejszego podatku austrjackiego. Gmina miasta Wiednia uchwałą z 23 czerwca 1908 L. 9500 przyjęła na siebie obowiązek płacenia z własnych funduszów wszystkich dotyczących podatków w szczególności podatku rentowego.

W myśl ustawy z 29 czerwca 1908 Dz. u. p. 119 mogą być użyte obligacje tej pożyczki **do wszelkiej lokacji kapitałów fundacyjnych, pocztowej kasy oszczędności, fideikomisów, depozytów sądowych, kaucyi służbowych i handlowych po kursie giełdowym,** nie wyższym jednak od nom. wartości.

Obligacje opiewają na okaziciela, z datą 23 czerwca 1908, wystawione w języku niemieckim, zaopatrzone podobizną podpisu burmistrza, jednego wiceburmistrza i jednego członka Rady miejskiej oraz własnoręcznym podpisem jednego urzędnika kasy miejskiej; obligacje są zaopatrzone 30 półrocznemi kuponami, płatnymi 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku oraz talonem. Pierwszy kupon jest płatny 1 grudnia 1908.

Losowania odbywają się 1 grudnia każdego roku publicznie w obecności notarjusza. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 grudnia 1908. Wypłata wylosowanych obligacyi następuje w 6 miesięcy po wylosowaniu.

Natychmiast po ciągnieniu ogłasza się w urzędowej Gazecie wiedeńskiej |Wiener Zeitung| serje i numera wylosowanych obligacyj oraz termin wypłaty. W tejże gazecie będą również umieszczone wszystkie ogłoszenia, dotyczące niniejszej pożyczki.

Z terminem płatności wylosowanej obligacyi ustaje dalsze oprocentowanie: brakujące zatem po upływie tego terminu płatne kupony będą potrącane z kapitału.

Płatne kupony ulegają przedawnieniu na korzyść m. Wiednia po upływie lat 3, wylosowane zaś obligacje po upływie lat 30, licząc od dnia zapadłości.

Wypłata kuponów jakoteż wylosowanych lub ewent. wypowiedzianych obligacyi w kwotach, na które opiewają, odbywa się:

W Wiedniu: w Kasie Głównej miasta Wiednia.
„ c. k. uprzyw. powszechn. austr. Zakładzie Kred. Ziem.
„ c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych,
„ Banku Anglo-Austr.
„ Wied. Banku Związkowym,
„ c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kred. dla handlu i przem.,
„ Dolno-Austrjackiem Towarzystwie Eskontowem
„ Union-Banku,
„ Centralnej Kasie Oszczędności gminy m. Wiednia.

W tychże zakładach będą wydawane bezpłatnie także nowe arkusze kuponowe.

Do dnia 1 listopada 1908, jako najpóźniejszego terminu wydania definitywnych sztuk tej częściowej pożyczki, będą wydawane kwity tymczasowe w sztukach po K. 200, K. 500. K. 1000. K. 2000. K. 5000. i K. 10,000. Te tymczasowe kwity będą wymienione w czasie później ogłosić się mającym na właściwe obligacje bezpłatnie, jednakowoż bez zobowiązania dostarczenia sztuk w tych samych odciakach i numerach.

Za bezpieczeństwo tej częściowej pożyczki ręczy c. k. stołeczne miasto Wiedeń swym majątkiem i swą siłą podatkową.

Wiedeń, w lipcu 1908.

Za Gminę m. Wiednia:

Radca miejski: K. Hallmann w. r. — burmistrz: Dr. Karol Lueger w. r. — Radca miejski: Józef Rauer w. r.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Z wydać się mającej na podstawie powyższego prospektu **Pierwszej częściowej emisyi nom. wart. K. 200.000,000, —przedkłada się do subskrypcyi.**

Koron 150.000,000.

4-proc. wolnej od podatku pożyczki z r. 1908 C. K. STOŁECZNEGO MIASTA WIEDNIA

Subskrypcya odbędzie się **we środę, dnia 8 lipca 1908** w następujących Zakładach, a mianowicie:

W Wiedniu: w Anglo-Oesterreichische Bank,
„ Wiener Bank-Verein,
„ k. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt,
„ k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe,
„ Niederösterr. Escompte-Gesellschaft,
„ k. k. priv. österr. Länderbank,
„ Union-Banku,
„ Zentral-Sparkasse der Gemeinde Wien,

dalej we Filiach: Anglo-Österreichische Bank w Aussig n|Ł, Bodenbach, Bernie, Pradze, Cieplicach, Cieszynie, Trautenau i Tryeście. Wiener-Bank Verein w Aussig n|Ł., Bielsku-Białej, Bernie, Czerniowcach, Friedek-Mistek, Gracu, Karlsbadzie, Klagenfurcie, Lwowie, Marienbadzie, Pilznie, Pradze, Prosnitz, St. Pölten, Cieplicach, Cieszynie, Villach i Wr. Neustadt. K. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe w Bozen, Bregenz, Bernie, Feldkirch, Gablonz, Görz, Innsbruku, Karsbadzie, Laibach, Lwowie, M.-Ostrawie, Ołomuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Tryeście, Opawie i Warnsdorfie. K. k. priv. österr. Länderbank w Gracu i Pradze. Union-Banku w Tryeście;

jak również **w Wiedniu**: w Allgemeine Depositen Bank (i we Filiach tegoż Banku),
„ Wiener Lombard und Escompte-Bank,
„ Wechselstuben-Actien-Geselschaft „Mercur" (i we Filiach),
„ Centralbank der deutschen Sparcassen (w Zakładzie głównym i we Filiach)

k. k. priv. allgem. Verkehrsbank (i we Filiach), oraz w Bielsku w Bielitz-Bialaer Escompte, und Wechsler-Bank, (w Innsbruku w Bank für Tirol und Voralberg (i Filiach).

KRAKOWIE: w BANKU GALICYJSKIM dla HANDLU i PRZEMYSŁU

„ **Lincu** w „ Bank für Oberösterreich und Salzburg (i we Filiach)
„ **Pilznie** „ Bank-Kommanditgesellschaft & Hofmann & Kottlarzig.
„ **Pradze** „ Böhmische Escompte-Bank (i we Filiach)
„ „ „ Böhmische Union-Bank (i we Filiach)
„ **Salzburgu** u firmy Carl Spängler & Co. i
„ **Tryeście** w Banca Commerciale Triestina (i we Filiach)

w godzinach urzędowych, obowiązujących odnośne instytucje, i pod następującymi warunkami!

1. Cena subskrypcyjna wynosi:

a) **96.35 proc.** za sztuki pozostające w zamknięciu t. j. za takie zgłoszenia, co do których subskrybent się zobowiąże, przydzielone mu i w odpowiednim terminie zapłacić się mające obligacje, pozostawić w depozycie do dnia 1 kwietnia 1909 w miejscu subskrypcji.

b) **96.50 proc.** za wszystkie inne subskrypcje.

Oprócz ceny subskrypcyjnej należy uiścić 4 proc. tytułem odsetek od 1 czerwca b.r. do dnia wpłaty. Giełdowy podatek obrotowy ponosi subskrybent.

2. Subskrypcja odbywa się na formularzach na ten cel przeznaczonych, które wydają powyższe zakłady bezpłatnie.

Każde miejsce subskrypcyjne ma prawo według własnego uznania oznaczyć wysokość kwoty, przypadającej z repartycji.

3. Przy subskrypcji należy złożyć 5 proc. zasubskrybowanej kwoty nom. albo w gotówce lub po kursie dziennym w papierach wartościowych, które miejsce subskrypcji uzna za dopuszczalne.

4. Przydzielenie sztuk nastąpi możliwie zaraz po ukończeniu subskrypcji za uwiadomieniem subskrybentów.

5. Kwoty za przydzielone obligacje względnie kwity tymczasowe, obowiązani są subskrybenci wpłacić od 15 lipca b. r. najpóźniej do dnia 31 sierpnia b. r. Po zupełnym odbiorze sztuk będzie kaucja wydaną względnie rozliczoną.

6. Zgłoszenia na określone z góry sztuki mogą być tylko wówczas uwzględnione, jeśli je odnośne miejsce subskrypcyjne uzna za dopuszczalne

7. Odbiór sztuk nastąpi w miejscu, w którem zgłoszoną została subskrypcja.

Wiedeń, w lipcu 1908.

BANK ANGLO-AUSTRYACKI,
c. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład Kred. Ziemski,
Dolno-austr. Towarzystwo Eskontowe.
C. k. uprzyw. austr. Bank dla krajów koronnych.

Wiedeński Bank Związkowy,
c. k. uprzyw. austr. Kredyt. dla handlu i przemysłu,
UNION-BANK.